Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 124 | Kraków, czwartek 2 czerwca 1927 | Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 386
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty

Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400,610

Zakaz wywozu i rejestracja zboża

Rozporządzeniem ministra skarbu, przemysłu i handlu oraz rolnictwa z 15 stycznia b. r. Nr. 4 Dziennika ustaw nałożono cło wywozowe w wysokości 15 zł. od 100 klg. żyta i mąki żytniej z ważnością do 1 marca br. Rozporządzeniem tychże ministrów z 28 lutego br. Nr. 17 Dz. ustaw cło wywozowe zostało przedłużone do 31 marca br., a następnie do końca maja br. Obecnie zaś donoszą, że rozporządzenie to ma być przedłużone do końca września tj. aż z nowych zbiorów będzie można zacząć wywóz, jak w roku ubiegłym.

Cło wywozowe 15 zł. od cetnara w praktyce oznacza zakaz wywozu zboża, gdyż tego dodatku do ceny światowej zboże nasze nie wytrzyma. Dawno już minęły te czasy, kiedy my byliśmy tańsi od zagranicy i mogliśmy z nią konkurować, szczególnie przy uwzględnieniu mocniejszej waluty krajów, do których wywoziliśmy: Niemiec, Danji, Anglji itd. Dziś karta się odwróciła: dziś my sprowadzamy zboże i również ze względów walutowych cena jego kalkuluje się wyżej własnego.

Obok tego w praktyce zakazu wywozu zboża rząd wydał zarządzenie przeprowadzenia rejestracji zapasów zboża. Widocznie rząd, który zmonopolizował przywóz zboża, chce wiedzieć, ile będzie potrzebował do nowych zbiorów. Naszem zdaniem daremny to trud. Wprawdzie wojewodowie i starostowie, którzy mają rejestrację przeprowadzić, nie są już cisami, którzy za poprzednich rządów podobne funkcje wykonywali, trzeba jednak znać finty i dróżki naszych wielkich i średnich rolników, aby sobie z góry powiedzieć, że żadna siła w świecie, gdyby nawet chciała, nie potrafi wydobyć od nich prawdy, ile ziarna mają i ile niewymłóconego jeszcze zboża znajduje się w stertach słomy.

A tymczasem? Tymczasem mąka amerykańska i węgierska, żyto rosyjskie i rumuńskie wlewa się u nas — naturalnie za dobre pieniądze — drzwiami i oknami. Czytaliśmy przed kilku dniami, że z zakontraktowanej w Rosji ilości żyta ma przyjść jeszcze tylko 2000 wagonów — na jakiej podstawie takie ścisłe obliczenie? Czy może na podstawie statystycznego obliczenia, ile kilogramów potrzeba na głowę? A gdzie pewność, że w należytym terminie i w odpowiedniej ilości będziemy mieli własne żyto? Już dziś w sferach rolniczych głoszą, że zbiór tegoroczny nietylko będzie spóźniony, ale — szczególnie co do żyta — będzie o połowę mniejszy niż można się było spodziewać.

Nie możemy więc całkiem dokładnie wiedzieć, ile przywiozą i jak długo będzie trwał przywóz żyta i mąki.

Napewno jednak dłużej niż to urzędownie mówią. Najlepszy dowód mamy w zapatrywaniach zagranicy na nasze potrzeby. Zagraniczne młyny, w pierwszym rzędzie sąsiedzkie w Czechach i na Węgrzech wysyłają do Polski ogromne ilości mąki pszennej, bo żytnia im się nie kalkuluje. Młyny te zakupiły piękny zbiór pszenicy na Węgrzech, której nadmiar przemiału przeznaczają łaskawie dla Polski, naturalnie po odpowiedniej cenie. Jako sąsiedzi Węgrzy mają specjalnie oko na Małopolskę, która już w czasach przedwojennych konsumowała przeważnie lepsze gatunki mąki pszennej węgierskiej.

Im bliżej do nowych zbiorów, tem zboże staje się droższe. Nie przekonają nas zapewnienia, że na rynku zbożowym nastało uspokojenie i że ceny się ustabilizowały. Jest to, o ile wogóle tak jest, wynikiem zasypania rynku obcem zbożem, wobec którego konkurencja własnego jest bezsilną. Długo jednak ta wstrzemięźliwość giełdy nie potrwa — kiedy najbliższe podrożenie chleba?

Nowy dekret prasowy

i jego skutki prawne w dzielnicy poaustrjackiej

(Dokończenie).

Komentarz wszelki do zmian ustawowych, wprowadzonych dekretem prasowym, jest właściwie zbyteczny. Ostatecznie każde państwo dostaje takie ustawy, na jakie zasługuje i jakim pokornie się poddaje. Jeżeli chodzi o parę słów niezłośliwej krytyki, to trzeba objektywnie stwierdzić, że wiele tych zmian jest koniecznych, skoro obecnie modny styl rządzenia państwem ma być nadal utrzymany. W dawnej Austrji podobne metody prawne nazywano — przedmarcowemi. Tam, gdzie wszelki autorytet ma być chroniony przeciw niesforności — poddanych, którzy mają tylko „płacić i pysk stulić“, tam będzie można przywrócić do życia mnóstwo dekretów z czasów nieboszczyka Metternicha.

Areszt do lat 5 (!) za nowy rodzaj obrazy majestatu, ograniczenie jurysdykcji przysięgłych do cyfry spraw, która statystycznie zbliża się do zera i inne „kukułcze jaja“, które przy łatwej sposobności przemycili różni doradcy i inspiratorzy omawianych tu dekretów, stanowią razem pstrą wiązankę przepisów prawnych, którą dostaliśmy w nowym dekrecie prasowym w zamian za pierwszy dekret prasowy, uchylony przez Sejm. Zamiana ta przypomina przysłowie o stryjku i kijku. Dekret pierwszy zniesiono, bo władze administracyjne pod względem personalnym nie budziły zaufania w powierzonej im nowej dziedzinie prasowej. Nowy dekret powierzył tę dziedzinę sądom. Czy sztab personalny sądów nadaje się do przeprowadzenia tych dekretów, ich metod i intencyj?

Boimy się i przepowiadamy, że dalszą konieczością wprowadzenia w życie tych dekretów, będą wkrótce zmiany w sądach w dziedzinie pragmatyki służbowej, w dziedzinie nieprzenoszalności i nieusuwalności sędziów. Oby nasze przepowiednie się nie ziściły!

Londyn i Moskwa

Zerwanie stosunków między Anglją a Rosją poprzedziła zacięta walka w łonie rządzącej w Anglji partji konserwatywnej. Churchill i Joynson Hicks przeparli zerwanie przeciw głosom Baldwina i Chamberlaina.

Jakie znaczenie ma ta walka wewnętrzna? Większość angielskich kupców i przemysłowców była przeciw zerwaniu. Bali się utraty rynku rosyjskiego. Ponadto bali się, że niepokój wywołany [illegible] Europie przeszkodzi inwestycjom, wstrzyma napływ kapitału amerykańskiego do Europy, a to utrudni przezwyciężenie przesilenia gospodarczego. Interes handlowy burżuazji angielskiej przemawiał przeciw zerwaniu z Rosją i dlatego Baldwin i Chamberlain długo się bronili przed naciskiem nieprzejednanych.

Jakie to były siły, które parły do zerwania? W pierwszym rzędzie byli to ci, którzy ciągną korzyści z przodującego stanowiska Anglji w Azji: wielcy kupcy, którzy mają olbrzymie składy w portach chińskich, bankierzy i właściciele okrętów, których pełnomocnicy naprawdę rządzili w tych portach, dalej dyplomaci, konsulowie, oficerowie, urzędnicy — reprezentanci imperjum brytyjskiego we wszystkich częściach świata. Ci wszyscy są ogromnie zagniewani i zagrożeni w swym bycie rewolucją w Chinach. Nie pojmując ruchu wolnościowego ludu chińskiego, wyobrażali sobie ci ludzie, że ich panowanie może być przywrócone, gdy ustanie propaganda komunistyczna, gdy wypędzi się agentów Moskwy. Oni to naciskali na Londyn, aby prowadził energiczną politykę wobec sowietów.

A sfery te znalazły poparcie u tych angielskich kupców, urzędników i oficerów, którzy rządzą i wyzyskują Indje i inne kolonje angielskie. Wszyscy obawiali się, że przykład rewolucji chińskiej podziała na masy hinduskie i mahometańskie, że poruszy je przeciw jarzmu angielskiemu i dlatego nalegali na agresywną politykę wobec sowietów jako tych, którzy przez swych agentów wszędzie podniecali ruch rewolucyjny. Burżuazja i biurokracja kolonjalna — to byli i są przedstawiciele imperjalistycznych tendencyj w polityce angielskiej, szczególnie gdy konserwatyści stali u steru. Z tego można zrozumieć, że zatarg między Baldwinem i Chamberlainem z jednej strony a Churchillem i Hicksem z drugiej strony był zatargiem wywołanym przez władców kolonjalnych przeciw tym sferom, które chciały w spokoju z Rosją handlować.

W walce tej władcy kolonjalni nie byliby jednak mogli zwyciężyć, gdyby nie byli znaleźli sprzymierzeńców wśród właśnie tych sfer handlowych. Interes handlowy tych sfer przemawiał wprawdzie przeciw zerwaniu, ale ich interes klasowy przemawiał za niem. Klasa robotnicza w Anglji poniosła w zeszłorocznej walce klęskę. Ta klęska skłoniła masy robotnicze, które dotąd szły w ogonku partji liberalnej czy konserwatywnej, do przejścia do obozu robotniczego. Każdy wybór uzupełniający do parlamentu wykazywał, że partja pracy rośnie w siły. Nie ulega też wątpliwości, że ustawa antystrajkowa, którą rząd forsuje teraz w Izbie, przyspieszy jeszcze to wzmocnienie partji pracy.

Burżuazja angielska stanęła wobec niebezpieczeństwa, że przy najbliższych wyborach partja pracy może zdobyć większość. W tej chwili rządzący konserwatyści przypomnieli sobie, jakie usługi przy poprzednich wyborach oddał im „list Zinowiewa“. Cóż było prostszego, jak naśladować to fałszerstwo drugiem na daleko większą skalę, aby opinję publiczną przerazić spiskami, szpiegostwem itd. bolszewików i w ten sposób znaleść podstawę do uczynienia kroku, który leży w interesie burżuazji i biurokracji kolonjalnej? Zrobiono to przez rewizję w „Arcos“, przez zerwanie, przez groźby aresztowaniami itd. W ten sposób Chirchill odniósł zwycięstwo nad Baldwinem.

Zwycięstwo to będzie jednak miało swoje konsekwencje. Szerokie sfery burżuazji angielskiej potępiają zerwanie. Lloyd George ze znaną u niego zręcznością stanął na czele tej opozycji burżuazyjnej. Partja konserwatywna nie znajdzie usprawiedliwienia w oczach wyborców, o ile zerwanie nie okaże się tym środkiem, który potrafi tak osłabić Rosję, że będzie musiała zaniechać swej agresywnej polityki szczególnie na Dalekim Wschodzie. Takie osłabienie mogłaby Anglja osiągnąć tylko wtedy, jeżeli się jej uda pociągnąć inne państwa — w pierwszym rzędzie Francję, Amerykę i Japonję — do zerwania z Rosją, od odmówienia jej kredytów, do blokady moralnej i materjalnej.

Nie ulega wątpliwości, że Anglja będzie się starała osiągnąć ten cel, robiąc na rzecz tych państw ustępstwa polityczne, zaś słabsze państwa zmuszając do tego całą potęgą swych olbrzymich środków. Ani jedno ani drugie tak łatwo się nie uda, gdyż koła handlowo - przemysłowe nie chcą zerwania z Rosją, przeciwnie — chcą wyzyskać zerwanie przez Anglję dla zabrania jej interesów na swój rachunek. Można więc przewidzieć, że w polityce międzynarodowej powstanie cicha, tem niemniej zacięta walka o pójście za Anglją czy przeciw niej.

POSEŁ KAZIMIERZ CZAPIŃSKI

Zjazd niemieckiej socjalnej demokracji

II.

Kilonja, 24 maja.

W dn. 23 maja o 6 wieczór udał się Zjazd pochodem na cmentarz, aby złożyć wieniec na mogile ofiar reakcji — tych, które zginęły przy wybuchu rewolucji w r. 1918 oraz podczas „puczu" Kappa w r. 1920. Pochód ze sztandarami, poprzedzany muzyką oddziału „Reichsbanner" (w uniformach) przeszedł przez miasto i ulice robotnicze na peryferje miasta; mnóstwo domów po drodze było udekorowanych sztandarami i napisami. Na cmentarzu uroczystość trwała krótko; delegaci stanęli kołem, warknęły bębny, przemówił tow. Stelling — znowu bębny. Potem delegaci oglądali mogiły i kamień pamiątkowy, na którym tow. Stelling złożył wieniec od Zjazdu.

Wracam do Zjazdu. Podobały mi się niektóre techniczne urządzenia. Np. wszystkie szczegóły organizacyjne, dotyczące zjazdu, podawane są do wiadomości delegatów przy pomocy napisów na białej tablicy silnie oświetlonej (transparent).

Dyskusja bardzo ożywiona. Nie spodziewałem się takiej żywości. Ten nastrój — chwilami prawie burzliwy — koncentruje się szczególnie w niektórych momentach, np. podczas mów opozycjonisty Rosenfelda i odpowiedzi Ottona Brauna. Opozycja — powtarzam — aczkolwiek dość słaba, występuje dość żywo i agressywnie, — znacznie żywiej, niż na zjazdach ostatnich. Opozycja koncentruje się przeważnie w Saksonji, po części w Berlinie, Dusseldorfie, Turyngii itd.

Przyjrzyjmy się opozycji, nieco niejednolitej, zawsze jednak podkreślającej ściśle klasowy charakter partji i żądającej większej „wolności opinji" w ramach partji.

Dr. Rosenfeld żąda wolności opinji nawet w „Vorwarts", centralnym organie i miesięczniku „Gesellschaft". Na razie uważa za konieczne dalsze istnienie opozycyjnego tygodnika P. Leviego. Przestrzega referenta Welsa przed stosowaniem moskiewskich dyktatorskich metod (niepokoj). Mówca jest b. niezadowolony z załatwienia sprawy odszkodowania dla książąt.

Künstler żąda stworzenia w Berlinie osobnego pisma lokalnego (obok „Vorwarts"), któreby odpowiadało potrzebom i poglądom berlińskich towarzów. Zwraca się wobec wywodów Welsa (przeciwko zorganizowanej opozycji) do referenta z uwagą, iż prawicowa soc. organizacja w Berlinie istnieje i nazywa się „Republik und Sozialismus".

Lieberman (Lipsk) dowodzi, że zarząd partji stara się przy pomocy finansowych środków opanować redakcje opozycyjnych dzienników (H. Muller: gdzie i kiedy?!). Dowodzi, że opozycja ma wielkie zasługi wobec partji, gdyż zachowała dla partji wielu członków (brawa i sprzeciwy).

Tow. Fabian (Chemnitz) gorąco broni t. zw. „Jung-Sozialisten" (młodych socjalistów — odróżnić od organizacji socjalistycznej młodzieży), zaatakowanych przez Welsa i żąda także dla nich wolności opinji.

Na te ataki opowiadał wczoraj — przy niezwykłej uwadze całego Zjazdu — spokojnie i twardo pruski premjer tow. O. Braun. Wolność opinji? oczywiste! Ale każdy tow., zanim publicznie wystąpi ze swą opinją, winien zastanowić się, czy nie zaszkodzi partji (brawa). Wobec ataków na pruską politykę koalicyjną powiada tow. B., że to, co się stało w „lewej" Saksonji (rozłam itd.), winno być przestrogą, szkolnym przykładem odstraszającym dla wszystkich. Dobrowolnie uzyskanych pozycyj w Prusiech nie oddamy.

Dziś mówił tow. Stampfer (red. „Vorwartsu"). Żądają, powiada wolności opinji w centralnym organie partji. Ale ten organ nie może być wolną trybuną, musi być narzędziem polityki partyjnej jako całości. Dzięki temu właśnie „Vorwärts" stał się przewodnikiem partji w najcięższych chwilach. Powołują się na wiedeńską „Arbztg.", ale właśnie pismo wiedeńskich tow. jest przykładem taktu i solidarności towarzyszów różnych przekonań.

Tak trwa ta dyskusja dalej. W chwili, gdy piszę, trwa dalej. Wobec tego przemówienia, omawiające poszczególne działy praktyki partyjnej, są rzadkie. Podkreślę dwa.

Tow. H. Schultz omawia politykę oświatową. Mówi o stworzonym niedawno „kartelu kulturalnym", jednoczącym 5 wielkich organizacyj kulturalnych — młodzież, przyjaciół dzieci, centralę oświatową, nauczycieli i stow. opieki społecznej. Podkreśla ogromne znaczenie radia — posiada, powiada, wprost niewiarygodny wpływ na szerokie masy. Mówi o tej wielkiej akcji przeciwko reakcyjnym ustawom w sprawie t. zw. zwalczania pornografji.

Tow-ka Juchacz mówi o organizacji kobiet. Pracuje żywiej, niż przedtem. Jednak w Niemczech kobiety stanowią 17% organizacji, podczas gdy w Danji 32%, a w Austrji 29%. Mamy przed sobą wiele pracy.

Skoro mówię o kobietach, wspomnę, iż posłem Kilonji, stojącym na pierwszem miejscu na liście, jest towarzyszka Schröder. Zapraszała mnie właśnie na wiec do Szlezwiku.

Z ciekawością są oczekiwane referaty na Zjeździe tow. Hilferdinga i T. Baadego (zadania polityki socjalistycznej w republice i kwestja rolna).

List Klimaszewskiego

We wczorajszym numerze „Naprzodu" ogłosiliśmy list Jana Klimaszewskiego, b. ławnika magistratu w Łodzi. Klimaszewski, niegdyś członek P. P. S., wstąpił przed dwoma laty do „niezależnych" i dziś — powraca do starej partji proletarjatu polskiego, do PPS...

Przekonał się, że był na błędnej drodze. Miał w sobie na tyle uczciwości, że potrafił przemóc się, przyznać się do błędów; upokorzył swoją osobę dla dobrej sprawy — dla sprawy wyzwolenia ludu. Uczynił to ten sam człowiek, o którym Drobner w swym „Socjaliście" pisał:

> ...Wstąpienie tow. Klimaszewskiego jest symptomatyczne, albowiem należy on do tych, **co wszystkie „za i przeciw" po wielokroć przetrawi, zanim na krok się jaki zdecyduje.**

List Klimaszewskiego powinien być dla wszystkich uczciwych socjalistów, którzy zabłąkali się w szeregi różnych warcholskich partyjek, sygnałem do zastanowienia i rewizji swego postępowania. — A namnożyło się tych stronnictw bez liku, wszystkie zaś operują wrzaskliwie hasłem jedności robotniczej, jednolitego frontu i t. d. Oto mamy niezależnych, mamy PPS — lewicę, jest komunistyczna Partja Polski, jest jakaś humorystyczna grupa inteligencji socjalistycznej „Wolność". Podobne rozbicie panuje wśród proletarjatu żydowskiego, gdzie istnieją aż trzy partje socjalistyczne. Tylko robotnicy niemieccy nie są rozbici.

Żałosny to obraz! A jeszcze żałośniejszy, jeżeli oprócz stronnictw socjalistycznych weźmiemy w rachubę partje niesocjalistyczne, działające wśród robotników. Chadecja, NPR-prawica i NPR-lewica, endecja pod firmą „Pracy polskiej", nawet partje włościańskie jak Stronnictwo Chłopskie i Wyzwolenie, usiłują w swoich szeregach organizować robotników.

Jak granitowa skała stoi wśród tego odmętu **Polska Partja Socjalistyczna**, najstarsza i najwierniejsza przewodniczka polskiej klasy robotniczej. Byłoby nieprawdą jednak, gdybyśmy powiedzieli, że wszyscy robotnicy w Polsce stoją pod naszym sztandarem. Niestety, prawdę piszą gazety chjeńskie, gdy przechwalają się, że w wyborach do rady miasta Warszawy lista zjednoczonej reakcji zebrała sporo głosów robotniczych. Niestety, nie da się zaprzeczyć, że wichrzący „lewicowi" rozbijacze mają za sobą część robotników.

A przecież lud mógłby być nieodpartą potęgą, gdyby tylko zechciał, gdyby się tylko obudził i wyzwolił z pod opieki tych wszystkich nieproszonych swych przewodników, którzy go dzielą i rozbijają — ku uciesze reakcji! Wszystkie potęgi tego świata ma kapitalizm w swojem ręku. Niema dziedziny życia, do którejby nie przenikał i którejby nie kontrolował. Na tę całą potęgę kapitalizmu posiada lud tylko jedną broń: **swoją jedność. Jeżeli** i ta broń zostanie zniszczona lub nadwerężona — czemże walczyć będziemy?

Jedność jest siłą klasy pracującej. I to jedność istotna, szczera, nie ta oszukańcza, głoszona przez „lewicowych" rozbijaczy. **Jednolita** partja, jednolity związek zawodowy, **jednolite** kierownictwo klasy robotniczej — to jest prawdziwa jedność socjalistyczna. Innej niema i być nie może.

Straszną lekcję skutków rozbicia przechodził po wojnie proletarjat wielu krajów. Wszędzie wzrastała fala komunizmu, który swój główny atak kierował nie przeciw burżuazji, ale przeciw socjalistycznym robotnikom. I wszędzie, gdzie wzrastał komunizm, rosła na sile reakcja, a robotnicy zamiast zbliżyć się do wyzwolenia, spadali na dno nędzy. Krwawe rządy faszystów włoskich są bezpośrednim skutkiem rozbicia włoskiej klasy robotniczej.

Klimaszewski dał dobry przykład. Pokazał, jak pojmować należy hasło: „Proletarjusze wszystkich krajów, łączcie się!" Nawrócił ze złej drogi. Przykład Klimaszewskiego powinni naśladować wszyscy ci, którzy w dobrej wierze poszli za rozbijaczami. Niech łączą się z nami w szczerej prawdziwej jedności robotniczej, do walki o socjalizm.

Towarzysze! Towarzyszki!

—o—

Ożywienie dające się odczuć w ruchu robotniczym w ostatnich miesiącach i wzrost organizacji PPS nie odbijają się w odpowiedniej mierze na przyroście liczby prenumeratorów organu partyjnego. Partja rośnie, ale abonentów „Naprzodowi" nie przybywa. Rozumiemy i uwzględniamy przyczynę tego zjawiska: niski stan zarobków, w każdym jednak razie wzrostowi partji towarzyszyć powinno rozpowszechnienie prasy partyjnej. „Naprzód", najstarszy polski dziennik socjalistyczny, jest dla ruchu robotniczego w Krakowie i zachodniej Małopolsce od lat przeszło 35 sztandarem idei, bronią w walce, odważnym rzecznikiem interesów ludności pracującej, obrońcą pokrzywdzonych, biczem bożym na wszelakie nadużycia, nieugiętym bojownikiem postępu i demokracji. Z tej drogi „Naprzód" nigdy nie zbaczał w ciągu swego 35-letniego istnienia i zasługi jego, wpływ i znaczenie są już dostatecznie znane opinji publicznej. Toteż towarzysze powinni w swoim własnym interesie, w interesie partji i w interesie postępu — agitować usilnie za jaknajszerszem rozpowszechnieniem „Naprzodu" wśród mas ludności pracującej i zjednywać mu nowych prenumeratorów. — **Niechaj każdy towarzysz weźmie sobie za zadanie i obowiązek pozyskanie „Naprzodowi" bodaj kilku nowych abonentów w kole swoich znajomych, przyjaciół czy kolegów zawodowych i nadesłanie administracji „Naprzodu" prenumerat przez nich złożonych.** Zarazem powinni towarzysze, jak to dawniej bywało, zbierać w swojem środowisku składki **na fundusz prasowy,** aby organowi partyjnemu dopomóc w obecnym kryzysie gospodarczym do przetrwania i rozwoju.

Rada wojewódzka PPS Małopolski zachodniej.

Wiadomości polityczne

POGŁOSKI O USTĄPIENIU BALDWINA

Prasa konserwatywna angielska, mimo „zwycięstwa" odniesionego przez Baldwina w sprawie zatargu z Rosją, pisze coraz częściej o jego bliskiem ustąpieniu z urzędu premjera. Jako jego następcę wymieniają obecnego ministra spraw zagranicznych Chamberlaina. Inne zaś pisma wymieniają ministra skarbu Churchilla jako przyszłego premjera, zaś Roberta Horne jako ministra skarbu.

FLOTA ANGIELSKA NA BAŁTYKU

Pisma moskiewskie donoszą, że w lecie br. ma przybyć na Bałtyk eskadra angielska, której główną kwaterą będzie Helsingfors. Pobyt tej eskadry obliczony jest na dłuższy czas. „Prawda" sądzi, że eskadra angielska ma kontrolować handel rosyjski morski, a może — dodaje — pobyt tej eskadry jest przygotowaniem do interwencji wojskowej.

ZATARG MIĘDZY ANGLJĄ A EGIPTEM

Wielkie wrażenie wywołał fakt, że angielskie okręty wojenne stacjonowane na Malcie otrzymały rozkaz wyjazdu do Aleksandrji w Egipcie. Wyjazd ten uważają za demonstrację przeciw Egiptowi, który broni swej niezawisłości. Ostatnio parlament egipski uchwalił skreślić w budżecie pensję sirdara (głównego dowódcy armii egipskiej), którym jest oficer angielski. Egipt nie chce, aby armja jego była w rękach angielskich, Anglja zaś mimo uznania niezawisłości Egiptu nie chce zrzec się kontroli nad krajem tworzącym pomost do Indyj.

SKŁADKI

FUNDUSZ PRASOWY „NAPRZODU": Zygmunt Feldman zł. 5.

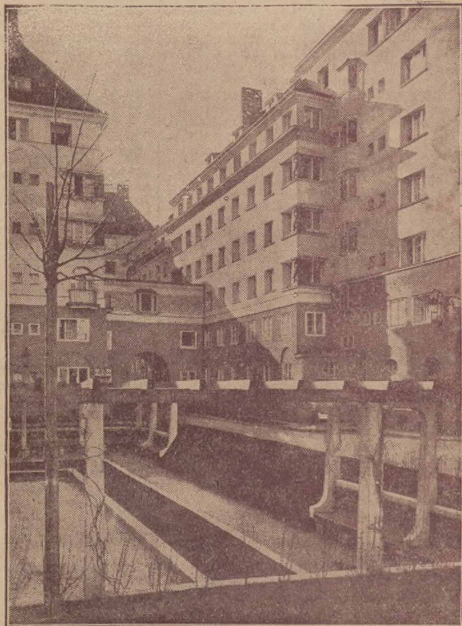
FUNDUSZ ŚP. SEN. MISIOŁKA. Dr. Mazur zł. 100. Urzędnicy Pow Kasy w Nowym Targu zł. 100.

BROSZURA IGNACEGO DASZYŃSKIEGO: „W PIERWSZĄ ROCZNICĘ PRZEWROTU MAJOWEGO" do nabycia w administracji „Naprzodu". Cena egz. 1 zł., z przesyłką zł. 1.45.

Z czerwonego Wiednia

Błogosławione owoce rządów socjalistycznych





Dziś znowu dajemy kilka zdjęć fotograficznych, ilustrujących wspaniałą działalność budowlaną socjalistycznego magistratu w Wiedniu. Oto widzimy — na lewo — **dom im. Reumanna**, zmarłego pierwszego socjalistycznego burmistrza Wiednia. Dom ten stoi w V. okręgu i jest jednym z pierwszych domów mieszkalnych, wybudowanych przez czerwoną gminę wiedeńską. U wejścia biust tow. Jakóba Reumanna.

* * *

— A oto — na prawo — dziedziniec w miejskim domu mieszkalnym w XII. dzielnicy, w słynnym już dzisiaj, **tak zwanym „Fuchsenfeldhofie"**. Na fotografji widzimy między innemi terasy i ogród dla dzieci. W ciągu kilku lat, gmina wiedeńska wybudowała z funduszów podatkowych 30.000 mieszkań. Za pięć lat liczba ta wzrośnie do **60.000 nowych mieszkań!** W którem mieście świata burżuazja może pochlubić się takiemi owocami pracy samorządowej?

* * *





To również — na lewo — **Fuchsenfeldhof, XII.** dzielnica Wiednia. Oglądamy tu wspaniałe domy, zamieszkane przez ludność robotniczą, która poprzednio gnieździła się w barakach dla bezdomnych. Na parterze znajduje się sklep spółdzielczy. Na każdym domu widzimy napis: „Wybudowany przez gminę wiedeńską w latach 1924—1925 z podatku na budowę mieszkan'. Co roku buduje gmina 6.000 nowych mieszkań, rok w rok około 25.000 ludzi otrzymuje piękne mieszkania! Prócz tego buduje gmina domy dla dzieci, schroniska dla młodzieży, parki, place sportowe, pływalnie i łazienki, a także lokale dla sklepów, warsztatów i pracowni. Jest to olbrzymie dzieło, o epokowem znaczeniu społecznem i kulturalnem. Cały świat z podziwem patrzy na czerwoną gminę wiedeńską.

* * *

Wspaniały pałac — na prawo — to miejski **dom dziecka** w IX okręgu. Domów takich wystawił Wiedeń około 30. Na fotografji widzimy ogród na podworcu arkadowym. W głębi terasy, gdzie wypoczywają i prażą się w słońcu dzieci chorowite i potrzebujące spoczynku. Dzieci podzielone są na oddziały według wieku, każdy oddział ma własne pawilony. Socjalistyczny magistrat pieczołowitą opieką otacza dzieci robotnicze, dba o ich zdrowie, higjenę, pożywienie, rozwój charakteru i moralność. Cóż dziwnego, że szef wydziału oświatowego w angielskiem ministerstwie zdrowia oświadczył po zwiedzeniu całego świata: — W żadnem „mieście ogrodowem" niema piękniejszych mieszkań, jak w gminnych domach wiedeńskich. W żadnej dzielnicy robotniczej w żadnem wielkiem mieście świata nie widziałem tego, co w Wiedniu: **wesołych ludzi i śmiejące się dzieci!**

Czas odnowić przedpłatę

na czerwiec

Międzynarodowa konferencja „Przez szkołę do pokoju"

w Pradze 16—20 kwietnia 1927

Był to sukces nieoczekiwany. Pod hasłem „Przez szkołę do pokoju" zebrało się w Pradze 400 nauczycieli i wychowawców z 19 krajów, którzy obradowali nad sposobami wychowania i kształcenia dzieci stosownie do potrzeb epoki powojennej. Omawiali doświadczenia, poczynione na tem polu w szkołach rozmaitych krajów, zastanawiali się nad środkami, zmierzającemi do ujednostajnienia sposobów wychowania w tym celu, ażeby wpoić w dziecko przekonanie, że jest ono nietylko obywatelem swojego państwa, członkiem swojej rodziny, lecz także, członkiem całej rodziny ludzkiej, obywatelem całego świata... Należy więc zmierzać do tego, ażeby uczucie miłości dla kraju rodzimego uzupełnić uczuciem dla całej ludzkości, rozsianej po różnych krajach na kuli ziemskiej. W tym względzie rozwinęła się też ożywiona dyskusja co do potrzeby radykalnej zmiany podręczników szkolnych do nauki historji, z których należałoby usunąć zarówno przesadzone pochwały własnego narodu, jak i ustępy podburzające przeciw narodom obcym.

Konferencja ta odbyła się z inicjatywy „Międzynarodowego biura dla spraw wychowawczych w Genewie" a pod protektoratem prezydenta republiki czesko - słowackiej T. G. Masaryka i przy współudziale ministra spraw zagranicznych dra Benesza i ministra oświecenia publicznego dra Hodzy. Referaty wygłosili bardzo wybitni uczeni. I tak bardzo cenny wykład o wychowaniu pokojowem z punktu widzenia psychologicznego wygłosił dr. Bovet, profesor Uniwersytetu genewskiego i dyrektor Międzynarodowego biura dla spraw wychowawczych w Genewie. Podkreślił on, że oprócz nauczania musi wychowawca zwrócić baczną uwagę na instynkty dziecka, ażeby znać podstawę, na której ma oprzeć pracę wychowawczą. Według prof. Bovet dwa główne instynkty są niezmiernie ważne a to pierwsze instynkt wojowniczy, drugie skłonność do solidaryzowania się. Pierwszy jest często pożytecznym, gdyż jest ważnym czynnikiem rozwoju i postępu a drugi tj. instynkt socjalny zawiera już sam w sobie elementy myślowe. Otóż jest głównem zadaniem nowoczesnych wychowawców, skierować ten instynkt wojowniczy u dzieci na drogę pozytywnej walki o ideały dla rozwoju całej ludzkości.

Dr. Prescott prof. Uniwersytetu w Bostonie wygłosił zajmujący odczyt o metodach i wynikach badań naukowych o uczuciach i uprzedzeniach dziecka.

Prof. dr. Kamaryt z Bratislavy wygłosił odczyt o nauczaniu dzieci w duchu pokojowym, a inspektor Franta z Pragi o wpływie podręczników dla nauki historji na rozwój idei pacyfistycznej. Również p. Prudhommeaux z Paryża mówił o zwalczaniu wojowniczych książek szkolnych. O wyrobieniu poczucia sprawiedliwości u dziecka mówił p. Maurette szef sekcji naukowej Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Na temat wychowania wygłosili referaty prof. R. Casimir z Hagi, dr. Paul Dengler dyrektor amerykańskiego instytutu we Wiedniu, p. Radlińska z Warszawy, p. Walter Hahn dyrektor szkoły w Dreźnie, Georges Delanoue z Paryża p. Strong, przedstawiciel YMCA w Genewie i inni.

W czwartym dniu obrad przyjęto szereg bardzo ważnych rezolucji. Uchwalono rozwijać w dziecku poczucie obowiązku wobec rodziny, kolegów, miasta rodzinnego i kraju, z tem jednak, że poczucie solidarności nie może zatrzymać się na granicy narodowej, bo między różnymi ludami istnieją taksamo jak między różnymi członkami tegosamego społeczeństwa wspólne prawa i obowiązki zarówno jak i faktyczna zależność jednych od drugich. Dziecko powinno wiedzieć, że cywilizacja jest i zostaje wspólnym produktem wszystkich ludów, włączając te ludy, które historja najostrzej zwalcza i że z tego poczucia wspólności i z tego poczucia wzmocnienia tego poczucia zrodziła się Liga narodów. Należy więc od samego początku wychowania uczyć dzieci uprzejmości dla obcych i wzbudzić w nich chęć poznania ich zwyczajów, zrozumienia ich języka i myśli. Oczywiście grono nauczycielskie musi też być odpowiednio przygotowane, ażeby mogło się skutecznie zająć nauczaniem i wychowaniem w duchu wyż podanym. Wszelkie urządzenia, których celem jest zbliżenie nauczycieli i uczniów różnych krajów powinny być popierane. Konferencja też wyraziła uznanie dla instytucyj, które wprowadziły do szkół zwyczaj korespondencji międzynarodowej w językach narodowych i w języku esperanckim, dla Czerwonego Krzyża, Sekcji młodzieży za korespondencję międzynarodową, dalej konferencja zaleca uczniom i nauczycielom wyjazdy zagranicę ewentualnie w drodze wzajemnej pomocy, pochwala i zaleca domy akademickie, dalej międzynarodowe obozy etc.

Konferencja konstatuje niezwykle rezultaty moralne, które zostały osiągnięte u dzieci w szkołach elementarnych wszystkich krajów przez nauczanie łatwego języka esperanckiego celem korespondowania w tym języku z dziećmi innych krajów. Konferencja wyraża życzenie, ażeby władze szkolne i zrzeszenia nauczycielskie dążyły i ułatwiały młodym siłom nauczycielskim studjowanie języka esperanckiego celem przyswojenia go dzieciom jako jednego z najważniejszych środków dla rozwoju poczucia solidarności i międzynarodowego porozumienia.

W końcu jeszcze muszę dodać, że ponieważ z 400 uczestników większa część, t. j. 250 (głównie nauczyciele) władała językiem esperanckim, więc dla ułatwienia wzajemnego porozumienia obrady odbywały się w tymże języku, zaś referaty i przemówienia wygłoszone w języku polskim, czeskim, niemieckim, francuskim i angielskim były tłumaczone na język Esperanto.

Rena Weinsberg.

Przegląd prasy

Dumny ton Mussolinjego, a zabawne zachwyty endeckie. — Ciasne frazesy, a zbyt ciasny lokal.

„Gazeta Warszawska Poranna" zachwycona jest, oczywiście, wielką mową Mussolinjego. — Ogromnie entuzjazmuje się tem, że „Wódz Włoch" (Mussoliniemu nie żałuje wielkich liter...) „silnie **uderzył w ton dumy narodowej i narodowego dążenia do potęgi".**

Zapewne uderzać można... Tylko, rzecz jasna, trzeba zważać, czy to uderzenie nie jest jak mówi Biblja — „jako cymbał brzmiący lub miedź brzęcząca"...

Endecki organ tak zachwala słowa mistrza:

„Formalnie skierowana przedewszystkiem do własnego narodu, wygłoszona została ta mowa „urbi et orbi". Gdy premjer wzywa Włochów, by ich na rok 1950 było nie mniej, niż **60 miljonów, gdy wyrzeka się nadmiernego uprzemysłowienia kraju, jako szkodliwego dla rasy i jej sił rozrodczych,** a zaleca **rolnictwo,** to słowa jego mają naprzód swój sens prosty (?) zrozumiany i odczuty przez wszystkich Włochów. Ale i Włosi i zagranica dobrze wiedzą, że 40 miljonów obecnej ludności pomieścić się nie może na półwyspie, że emigruje zeń systematycznie, że wreszcie ten fakt stale był wysuwany ze strony Włoch, jako uzasadnienie konieczności ekspansji politycznej zamorskiej. Jeśli więc dziś Mussolini zachęca swój naród do szybkiego i silnego liczebnego rozrostu, to zawiera się w tem **dumna odmowa kapitulacji w imieniu rasy przed nazbyt ciasnemi granicami kraju:** pośrednio zaś podkreśla przez to i akcentuje, jeszcze silniej, niż dotąd, żądania terenów kolonizacyjnych dla Włoch".

Pan Mussolini żąda, ażeby w przeciągu 23 lat Włosi rozmnożyli się o dalsze 20 miljonów, chcąc zarazem utrzymać jak najwięcej ludzi na roli. To byłby kompletny absurd, skoro rolnictwo właśnie jest mniej elastyczne, nie może dostarczyć tylu nowych warsztatów pracy, ile może powołać przemysł. Więc pod temi słowami — wyjaśnia pismo endeckie — kryje się... żądanie nowych ziem dla Włoch, ziem, które mogliby kolonizować na własny rachunek...

Ale gdzie takich ziem bezpańskich szukać i do kogo apel jest zwrócony? „Dumnemi" słowami można upajać słuchaczów do czasu, ale przecież nadchodzi moment otrzeźwienia i ludzie zażądają wkońcu konkretnych wskazówek, na konto jakich posiadłości zamorskich mają się tak obficie rozmnażać, a i pługi przygotowywać na przyszłe zagony. Między piorunującą mową polityka a bohaterską arją oklaskiwanego tenora zachodzą pewne różnice... Dalej zachwyca się endecka „Gazeta", że p. Mussolini groźnie nakrzyczał Niemcom, że odpowiedzią na przechwałki niemieckie o froncie od „Triestu aż po Rygę" będzie włoski „proch suchy i szable wyostrzone" — forsowne zbrojenie na lądzie, morzu i powietrzu...

Ale o parę wierszy dalej znajdujemy wyjaśnienie tej **zmiany politycznej: dotąd Włochy Mussolinjego uprawiały bowiem politykę prowokowania Francji,** zazdroszcząc jej — potęgi Śródziemnomorskiej i kolonji północno-afrykańskich, a nadto roszcząc w duchu i terytorjalne pretensje graniczne. „Gazeta Warszawska Poranna" pisze:

„Adresowane zagranicę ustępy mowy Mussolinjego są posunięciami dyplomatycznemi ściśle zestrojonemi z naturą obecnej sytuacji w Europie. Sytuację tę cechuje **wznowiona anglo-francuska solidarność** przeciwko Niemcom i Sowietom".

Przełóżmy to na język zrozumiały. Póki polityka angielska zajmowała się widocznem forytowaniem Niemiec, póki stosunki francusko-angielskie trwały w stadjum oziębienia — brawura, czy brawady Mussolinjego zwracały się przeciwko Francji.. Dziś, gdy Anglja popadła w ostry zatarg z Rosją bolszewicką, a Niemcy tkwiące jedną nogą w Lidze narodów, drugą wcale nią pokryjomu z sowieckim butem poszukały bliższego zetknięcia — słowem, gdy powstały warunki odgrzania przyjaźni anglo-francuskiej — pan Mussolini wygraża Niemcom. Bo ów Mars włoski musi wobec kogoś przyjmować pozę wojowniczą.

Ale wobec kogo? Bez doraźnych przykrych następstw może hazardować się tylko tam, gdzie to nie krzyżuje planów angielskich. Światowa wojna przekonała Włochy, że chcąc nie chcąc, muszą być satelitą Anglji — kraj o takiej konfiguracji, zanurzony wąskim długim swoim konturem w morze, nie może igrać z potęgą floty angielskiej!

Więc i dumne gesty dziedzica Cezarów rzymskich (we własnej wyobraźni) muszą przecież się liczyć z pomrukiem wielko-brytańskim.

* * *

W „Czasie" p. A. Grabowski chce kwestję ubezpieczeń społecznych pozostawić w rękach prywatnych instytucyj, uprawiających je na małą skalę i sarka na wszelkie nowatorstwa.

Autor, chcąc poprzeć swoje wywody, powołuje się na dotychczasową praktykę ubezpieczenia na wypadek choroby i twierdzi, że zmonopolizowanie tych świadczeń w Kasach chorych wywołuje niezadowolenie, które ilustrują przykłady

„...**w niektórych wypadkach sabotażu i masowego (!) niekorzystania ze świadczeń".**

Niechże p. Grabowski pofatyguje się do krakowskiej Kasy chorych — zauważy tam tak **masowe korzystanie z jej świadczeń,** że i pracujący, i szukający porad, wzdychają do nowego obszerniejszego, a budowanego gmachu, gdyż obecny lokal zaciasny jest na taką frekwencję!

W niedzielę 12 czerwca o godz. 11 przedpoł. odbędzie się staraniem PPS w teatrze miejskim im. J. Słowackiego w Krakowie

Uroczysta Akademja

ku czci

Juljusza Słowackiego

Bilety wcześniej do nabycia w biurze OKR PPS, ul. Dunajewskiego 5 II. p.

Z ruchu socjalistycznego

25 LAT PRACY PARTYJNEJ

W sobotę obchodzono w Warszawie 25-lecie pracy partyjnej tow. posła Rajmunda **Jaworowskiego,** wiceprezesa CKW i prezesa warszawskiego OKR PPS. Jaworowski przeszedł dużo w swem burzliwem życiu. Należał do organizacji bojowej przez lata całe jako „nielegalnik" pracował w kraju za panowania rosyjskiego, znał więzienia zaborcze, walczył w Legjonach i znowu po roku 1917 jako kapitan, porzucił wojsko dla umiłowanej roboty partyjnej. Stawała przed nim otworem karjera. Umiał się jej wyrzec nieraz, by nie opuścić partji. Zasługi dla sprawy położył bardzo znaczne. Pomimo 25-letniego „jubileuszu" jest to człowiek młody jeszcze. Patrjotyzm szczery, płomienny łączy się w nim w jedną całość z socjalistyczną wiarą i socjalistycznem myśleniem.

Obchód jubileuszowy odbył się w gronie najbliższych przyjaciół i współpracowników, którzy wypełnili po brzegi dużą salę OKR. Przybył sędziwy tow. Limanowski, który, witany oklaskami, zajął miejsce prezydjalne. Obok niego zasiedli tow. Daszyński i Arciszewski. Gdy pierwszy mówca tow. Downarowicz, zagajając zebranie, wymówił nazwisko tow. Jaworowskiego — wszyscy zebrani powstali z miejsc i długo manifestowali na jego cześć. Przemawiało dalej wielu mówców, m. i. tow. Daszyński imieniem Rady naczelnej, pos. Arciszewski im. byłych bojowców, pos. Barlicki im. CKW., pos. Praussowa im. kobiet socjalistycznych itd. Serdecznie, w pełnych skromności słowach, dziękował tow. Jaworowski mówcom i zebranym. Mówił o pięknie ideałów socjalistycznych, które stały się dla niego od lat najmłodszych wytyczną w życiu. Tow. Jaworowskiemu wręczono wiele kwiatów i piękny album z podpisami robotników Warszawy ze wszystkich dzielnic i Zw. zawodowych.

Dalsze uchwały Rady Naczelnej PPS

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 maja.

W OBRONIE SPRAWIEDLIWOŚCI

W imię sprawiedliwości i ludzkości Rada naczelna PPS protestuje przeciw wydaniu wyroku śmierci na dwie ofiary prowokacji kapitalistycznej w Ameryce: Sacco i Vanzetti'ego, trzymanych w obliczu śmierci od siedmiu lat.

Łącznie z protestami całej socjalistycznej i zawodowej Międzynarodówki — PPS protestuje przeciw wykonaniu wyroku śmierci, żądając od gubernatora Stanu Mass. w amer. republice — uwolnienia z więzienia ofiar prowokacji amer. kapitalizmu.

DO TOW. ST. KELLES-KRAUZA

Rada naczelna wyraża głębokie uznanie tow. dr. Kelles Krauzowi, który nie uległ presji sfer lekarskich, walczących przeciwko instytucji Kas chorych, zerwał z burżuazyjnem pojęciem lekarzy, stawiającym wyżej interes osobisty i zasady źle pojętego koleżeństwa, niż obowiązek służenia swą wiedzą fachową najwięcej potrzebującym członkom społecznej instytucji.

PRZECIWKO PRÓBOM ROZBIJANIA RUCHU ROBOTNICZEGO

Rada naczelna wzywa wszystkich towarzyszów do obrony klasowego ruchu zawodowego przed wszelkimi próbami rozbicia i demoralizacji ze strony różnych warchołów i spekulantów politycznych, cieszących się nawet poparciem władz administracyjnych.

„PRAWO LUDU"

Rada naczelna zezwala na wznowienie tygodnika „Prawo Ludu" i wzywa CKW do wydatnego finansowego poparcia tego pisma.

„CZERWONE ŚWIATŁA"

Rada naczelna przyjmuje do wiadomości rozpoczęcie wydawnictwa „Czerwonych Świateł" i poleca wszystkim organizacjom partyjnym popieranie (kolportaż) tego wydawnictwa.

ZLOT MŁODZIEŻY

Rada naczelna wita z radością I Zlot młodzieży robotniczej w Polsce, widząc w nim ważny objaw zbudzenia się młodzieży do świadomego życia społecznego i walki o lepszą przyszłość, o wyzwolenie proletarjatu.

Rada naczelna poleca wszystkim towarzyszom aby pomagali Zlotowi czem mogą i aby wykorzystali impuls dany Zlotowi, do pogłębienia i rozszerzenia pracy wśród młodzieży.

DZIEŃ KOBIET

Rada naczelna wzywa całą organizację partyjną do energicznej akcji propagandowo-organizacyjnej na rzecz „Dnia kobiet", wyznaczonego na dzień 19 czerwca br.

Wszystkie Komitety partyjne obowiązane są „Dzień kobiet" na terenie swojej działalności zorganizować.

UWAGI

—o—

Wyniki wyborów gminnych w Warszawie i Wiedniu

Prasa burżuazyjna rozpisuje się o sposobach zwalczania komunizmu z okazji zdobycia przez listę komunistyczną przy wyborach gminnych w Warszawie przeszło 60 tysięcy głosów. Przypatrzmy się tej sprawie nie przez okulary kurjerkowe, które uważają, że tylko represje policyjne mogą odnieść skutek (właśnie mimo a może dzięki tym represjom komuniści zdobyli tak wielką liczbę głosów) i porównajmy wyniki wyborów gminnych w Warszawie i Wiedniu i zbadajmy ich przyczyny. Ustalmy następujące fakta:

1) W warszawskim magistracie rządziła dotąd „chrześcijańsko-narodowa" większość — chjena.

2) We wiedeńskim magistracie rządzili socjaliści

3) W Warszawie (względnie w całej Polsce) komunizm jest zwalczany represaljami policyjnemi i sądowemi, natomiast monarchiści swobodnie rozwijają swą działalność nawet wśród pracowników państwowych. Listę komunistyczną w Warszawie bezprawnie unieważniono i mimo tego, a może także dzięki temu komuniści zgromadzili kilkadziesiąt tysięcy głosów.

4) We Wiedniu komuniści ubiegali się bez przeszkód ze strony władz o mandaty, jednakże nie otrzymali głosów nawet na jeden mandat.

Prasa burżuazyjna nie porównała wyników wyborów w Warszawie i we Wiedniu ani też nie docieka ich przyczyn. Dlatego też musimy ją w tem wyręczyć.

Rządy chjeńskiej kołtunerji warszawskiej były tak skandaliczne, że rząd musiał rozwiązać radę miejską w Warszawie. W najważniejszej dziedzinie gospodarki gminnej chjena magistracka w Warszawie „zdobyła się" tylko na wprost barbarzyńskie baraki dla bezdomnych, podczas gdy socjalistyczny Wiedeń wybudował kilkadziesiąt tysięcy nowoczesnych mieszkań, wzbudzając podziw uczestników międzynarodowego kongresu mieszkaniowego we Wiedniu. Nasza chjena za najważniejszy środek przeciwko klęsce mieszkaniowej uważa zniesienie ustawy o ochronie lokatorów, podczas gdy we Wiedniu właśnie dzięki niezwaloryzowaniu komornego można było nałożyć podatek na cele budowy mieszkań, którą prowadzi się w olbrzymich rozmiarach. Trzeba tutaj stwierdzić, że Wiedeń, dawniej stolica wielkiej monarchji austro-węgierskiej jest dziś stolicą liliputniego państewka, a mimo to, dzięki socjalistycznym rządom w magistracie rozwija kolosalną akcję budowlano- mieszkaniową, podczas gdy w Warszawie, będącej stolicą nowego i wielkiego państwa, a zatem mającej widoki olbrzymiego rozwoju, chjeński magistrat powierzył całą troskę o rozwiązanie kwestji mieszkaniowej chjeńskim kapitalistom, którzy woleli paskować obcemi walutami i obniżać wartość waluty polskiej niż budować mieszkania. Chjeńscy ministrowie skarbu nie mieli żadnego zrozumienia dla kwestji mieszkaniowej, to też nędza mieszkaniowa w Warszawie nie tylko w kołach robotniczych i urzędniczych, ale nawet średnio zamożnych doszła do tak katastrofalnych rozmiarów, że nowy magistrat warszawski będzie musiał rozwinąć olbrzymią akcję budowy małych i tanich mieszkań, o ile nie chce znowu zwycięstwa komunistycznego przy najbliższych wyborach gminnych. Nowy magistrat warszawski musi wreszcie zrozumieć, że Warszawę nie stanowi centrum miasta, lecz robotnicze przedmieścia, które w ogólnym interesie muszą otrzymać wszystkie nowoczesne urządzenia miejskie. Nędza mieszkaniowa i klęska bezrobocia są tak straszną katastrofą dla klasy pracującej w Warszawie, że ta, nie mając za sobą kilkudziesięciu lat legalnej działalności socjalistycznej jak to jest we Wiedniu, musiała się chwycić aktu rozpaczy i oddać częściowo głosy na zakazaną listę komunistyczną.

Przegląd społeczny

—o—

ZERWANIE STOSUNKÓW Z OSZCZERCAMI

Centralna Komisja Związków Zawodowych na posiedzeniu swem dnia 27 maja postanowiła wobec niesłychanie oszczerczej kampanji, podjętej przeciwko Komisji Centralnej i Radzie Krajowej przez partję Poale-Syon-Lewica, oraz wobec artykułów, pomawiających Komisję Centralną i Radę Krajową o rozbijanie ruchu zawodowego i szerzenie korupcji — zerwać z tą partją wszelkie dotychczasowe stosunki i zgodnie z uchwałą Rady Krajowej uznać ją za partję, działającą na szkodę klasowego ruchu zawodowego.

—ooo—

AKCJA CENNIKOWA MURARZY

i robotników budowlanych w Krakowie, rozpoczęta z początkiem maja br. po szeregu zgromadzeń robotników i konferencyj z pracodawcami — jak Izbą budowniczych i cechem mistrzów murarskich w Krakowie w obecności delegata min. robót publicznych i inspektoratu pracy, — zakończyła się w sobotę 28 maja uzyskaniem podwyższenia dotychczasowych płac o 20 do 25%.

Pracodawcy przy zawarciu umowy stawiali szereg warunków niekorzystnych dla robotników. Warunków tych delegacja robotnicza nie przyjęła, godząc się tylko na termin wypowiedzenia umowy 4 tygodnie naprzód.

Podpisanie umowy przez strony nastąpiło w dniu 30 maja w sekretarjacie Izby budowniczych w Krakowie.

—ooo—

ZAKOŃCZENIE AKCJI CENNIKOWEJ W STANISŁAWOWIE

Blisko półtora miesiąca trwająca akcja cennikowa robotników cegielnianych w Stanisławowie, została w dniu 25 maja zakończona zawarciem umowy zbiorowej regulującej warunki płacy rob. tegoż przemysłu na rok bieżący. Wprawdzie kampanja cegielniana mogła wskutek tego mieć pewne terminowe odchylenia, lecz naogół bardzo nieznaczne. Zresztą ze strony robotników od pierwszej chwili rozpoczęcia akcji były tendencje do najszybszego załatwienia sprawy, gdyby pracodawcy byli więcej ustępliwi, t. zn. wyrozumiali na istotne potrzeby robotników i ich istotną wartość pracy. Płace np. strycharzy z roku ubiegłego 9 zł. 27 gr. podniesiono na rok bieżący do 13 zł. i mniej więcej w tym samym stosunku innym kategorjom robotników. Pracodawcy zobowiązali się przedewszystkiem zatrudnić miejscowych robotników, a skoro okaże się nadmiar pracy, wówczas będą w możności sprowadzenia robotników z prowincji. Bezpośrednio po podpisaniu umowy delegaci robotników z tow. Gazekiem na czele udali się na ogólne zgromadzenie robotników, gdzie po zdaniu sprawozdania z przebiegu całej akcji, robotnicy złożyli podziękowanie Radzie Związków i tow. Gazekowi za sumienne i gorliwe zajęcie się ich sprawą i kierowanie całą akcją. Nie wątpimy, że jest to pierwszy krok — ku racjonalnemu uregulowaniu płac robotników tej dziedziny produkcji, że siła Związku Zawodowego — od tej chwili będzie nie do przezwyciężenia.

—ooo—

DWA ZWYCIĘSTWA IDEI KLASOWEJ

Centralny Związek górników odniósł znowu dwa wspaniałe zwycięstwa na Górnym Śląsku. W wyborach do rady zakładowej na koksowni kopalni „Emma" CZG zdobył 391 głosów i 7 mandatów, NPR 59 głosów i 1 mandat. W wyborach do rady zakładowej na kopalni w Knurowie na listę CZG padło 628 głosów (7 mandatów), na listę NPR 394 głosy (5 mandatów). Jasno z tego wynika, że klasa robotnicza na Górnym Śląsku drogę do poprawy swego losu widzi w klasowych organizacjach.

KRONIKA

—o—

Kraków, 1 czerwca.

ZMIANY W POLICJI KRAKOWSKIEJ. Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach nastąpią zasadnicze zmiany na wyższych stanowiskach w komendzie wojewódzkiej policji w Krakowie. Między innymi dotychczasowy jej komendant insp. Pilch ma być przeniesiony z Krakowa, a stanowisko jego obejmie wyższy urzędnik z ministerstwa spraw wewnętrznych. Również szereg niższych funkcjonarjuszów policji zostało przeniesionych z Krakowa.

SUBWENCJE NA BADANIE RAKA I CHORÓB WENERYCZNYCH. Polska Akademja Umiejętności udzieli kilku subwencyj z funduszu im. Pawła Tyszkowskiego dla pracowników zajmujących się badaniami nad rakiem i chorobami wenerycznemi. W podaniach należy dokładnie określić zakres pracy, uzasadnić potrzebę subwencji i jej wysokość. Uwzględnione będą mogły być tylko podania osób, które wykażą się poprzednią poważną działalnością naukową w tej dziedzinie lub dziedzinie pokrewnej. Podania należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności najdalej do 29 czerwca br. — Tematy konkursowe: 1. Przemiana materji tkanki rakowej lub też innej pobudzonej do nadmiernego rozrostu. 2. Wpływ hormonów, soków z tkanki płodowej, z tkanki nowotworowej lub witaminów, wzrostowych na powstawanie i rozwój nowotworów w różnych stanach ustroju, w szczególności u zwierząt ciężarnych. 3. Wpływ wzajemny morfologicznych składników tkankowych na powstawanie, rozwój i cofanie się nowotworów. 4. Praca doświadczalna z zakresu biologji i morfologji krętka bladego. 5. Sprawa odporności w kile. 6. Wskazanie nowych dróg w leczeniu kiły.

OGNISKO PRACY. — Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa stowarzyszenia Dra Rafała Landaua walne zgromadzenie stowarzyszenia „Ognisko pracy". Szczegółowe sprawozdanie z działalności wydziału złożyła kierowniczka zakładu p. Franklowa. Ze sprawozdania okazuje się, że zakład „Ogniska", w którym się obecnie kształci 200 żydowskich uczenic w działach krawieczyzny, szycia bielizny i haftu, znacznie działalność swoją w ostatnich dwóch latach rozszerzył. Zakład posiada własne warsztaty i 27 maszyn do szycia, własną bibljotekę szkolną, a we wrześniu otwarty zostanie dział gospodarczy, w którym uczenice będą się kształcić w gotowaniu, praniu bielizny i t. d. Po złożeniu sprawozdania kasowego uchwaliło walne zgromadzenie na wniosek dyr. Górowskiego wyrazić uznanie i podziękowanie wydziałowi, szczególnie zaś kierowniczce zakładu p. Franklowej za gorliwą i owocną pracę dla dobra Stowarzyszenia. Następnie dokonano wyboru wydziału i komisji kontrolującej.

Włamywacze i twardy sen domowników

Onegdajszej nocy między godz. 24 a 3 rano włamano się do mieszkania Leona Rosensteina, właściciela realności i sklepu korzennego przy Alei Królewskiej 79. Sprawcy wyrwali deskę w parkanie okalającym realność Rosensteina, a przez otwór dostali się na podwórze. Stąd przez urwanie haczyka dostali się do korytarza, z którego wynieśli paczkę cukru wagi 50 kg. i 2 worki. Następnie wytrychem otworzyli drzwi do kuchni, w której spali 2 synowie Rosensteina, 16 i 12-letni i skradli stamtąd ubrania chłopców. Wkońcu po splądrowaniu kuchni weszli do pokoju, w którym spał Rosenstein wraz z żoną. Tu przy pomocy lampki przyniesionej z kuchni przeszukali cały pokój i znalazłszy pod łóżkiem szufladę sklepową, w której znajdowały się klucze od sklepu, klucze od kasy wertheimowskiej i gotówką około 100 zł. zabrali tę szufladę. Otworzyli następnie kasę wertheimowską, skradli z niej 400 dol. i około 600 zł., następnie skradli zegarek niklowy męski ze złotą dewizką, mosiężne żelazko oraz lichtarz srebrny pięcioramienny. Sprawcy po dokonaniu kradzieży wyszli z mieszkania, pozostawiając na podwórzu paczkę z cukrem i worki oraz ubrania, pod parkanem zaś porzucili szufladę i zabrane klucze. Włamanie to spostrzegł patrolujący posterunkowy, który zauważywszy o godz. 3 nad ranem otwór w parkanie, wszedł przez ten otwór na podwórze, a następnie do mieszkania, gdzie widząc śpiących domowników i porozrzucane przedmioty, pobudził tychże. Na miejsce udały się natychmiast organa śledcze z psem policyjnym, lecz tenże nie naprowadził na ślad sprawców.

—ooo—

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI W PAŃSTW GIMN. ŚW. ANNY w Krakowie odbył się od 23—27 maja b. r. pod przewodnictwem prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dra W. Sobieskiego. Za dojrzałych uznani z kl. VIII a: Bielak Marjan, Bielański Zdzisław, Błachut Władysław, Czulak Stanisław, Gacek Władysław, Korcala Józef, Krukar Jan, Lekczyński Adam, Łosiowski Leon, Łukawiecki Edward, Marczyński Wojciech, Marszałek Jan, Mazanek Władysław, Motarski Czesław, Musiał Franciszek, Pełka Karol, Piotrowski Andrzej, Stachowicz Edward, Starostka Jan. Z klasy VIII b: Anyszek Jan, Bielecki Andrzej, Dzióbek Jan, Goralczyk Józef, Gregorski Adam, Herman Józef, Kalinka Stanisław, Kasprzyk Kazimierz, Kisiel Franciszek, Klausner Abraham, Kołek Aleksander, Kramarski Marjan, Nettel Adolf, Nikiel Zygmunt, Ruebenbauer Tadeusz, Ryszka Franciszek, Steinbach Mieczysław, Szwajca Kazimierz, Świder Konstanty, Taflet Henryk, Wachola Jakób, Woźniak Władysław, Zachemski Jakób, Zięba Tadeusz.

SAMOCHÓD W PŁOMIENIACH. Wczoraj około godziny 6 wieczorem naprzeciw koszar 5 baterji V dywizjonu artylerji konnej przy ulicy Kościuszki stanął w płomieniach samochód z warsztatów Kaczmarczyka. Zapalił się motor z niewiadomych przyczyn. Pożar ugaszono i auto zaciągnięto końmi do gażaru. Wypadków w ludziach nie było.

UGODZONY DYSKIEM. Pogotowie ratunkowe udzieliło pomocy lekarskiej 17-letniemu Tadeuszowi Pająkowi, studentowi, którego kolega ugodził dyskiem w głowę, rozcinając mu skórę. Po założeniu opatrunku, przewieziono Pająka do domu.

PORZUCONE NIEMOWLĘ W OCHRONCE. — Znaleziono w podwórzu Ochronki S. S. Szarytek przy ul. Warszawskiej 6 porzucone niemowlę płci męskiej, około 2 miesiące liczące. Dziecko oddano do miejskiego żłóbka. Dziecko o zaniedbanym wyglądzie jest ubrane w brudną bieliznę i poduszkę.

WŁAMANIE DO AKADEMJI SZTUK PIĘKNYCH PRZY PLACU MATEJKI. Wczorajszej nocy włamano się do Akademji Sztuk Pięknych przy pl. Matejki i w kancelarji sekretarza rozpruto kasę ogniotrwałą. Wydelegowani natychmiast funkcjonarjusze P. P. zbadali, że sprawcy po rozbiciu kasy skradli z tejże gotówkę, o ile dotychczas stwierdzono około 1000 złotych i 5 książeczek wkładkowych Miejskiej Kasy Oszczędności.

DWÓCH PTASZKÓW POD KLUCZEM. — W związku z kradzieżą artykułów kolonjalnych na szkodę Leona Petela właściciela sklepu przy ulicy Krakowskiej 39, ogólnej wartości 830 złotych, aresztowano Franciszka Kłyma, lat 18, szewca, zamieszkałego w Krakowie przy ul. Wita Stwosza 11 i Józefa Stankiewicza, lat 24, bez stałego miejsca zamieszkania. Większą część skradzionego towaru od paserów odebrano i zwrócono poszkodowanemu, zaś sprawców oddano sądowi okręgowemu karnemu.

PRZEZ OKNO. Wiktor Kapturkiewicz, zamieszkały przy ul. Księcia Józefa 15, zgłosił w policji, że w nocy skradziono mu przez otwarte okno zegarek srebrny z łańcuszkiem i różne drobiazgi łącznej wartości około 80 złotych.

KRADZIEŻ ROWERU. Ocet Franciszek zgłosił w policji, że dnia 30 bm. około godziny 11 przedpołudniem skradziono mu z budynku Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 rower marki „Styrja" wartości 180 złotych, który chwilowo pozostawił w sieni tego budynku.

AMATORZY ŁYŻEK I WIDELCÓW. Do restauracji Chaima Feldmana przy ul. św. Gertrudy włamano się i skradziono łyżki i widelce srebrne oraz wyroby tytoniowe ogólnej wartości 196 złotych.

—ooo—

ZWIEDZANIE KOPALNI SOLI W WIELICZCE odbędzie się w niedzielę i poniedziałek 5 i 6 czerwca popołudniu. Ceny biletów ze względu na większe koszta zjazdu w dni świąteczne będą podwyższone.

W KRAKOWSKIEM TOWARZYSTWIE LEKARSKIEM odbędzie się we środę 1 czerwca o godzinie 8'15 wieczorem posiedzenie naukowe z następującym porządkiem dziennym: demonstracje chorych: z kliniki neurologicznej — prof. Piltz; z kliniki chorób skórnych i wenerycznych — prof. Walter; z oddziału V szpitala św. Łazarza — prym. Dyboski; z II kliniki wewnętrznej — prof. Latkowski.

PORZĄDEK DZIENNY PIERWSZEGO WALNEGO ZJAZDU KANDYDATÓW ADWOKACKICH MAŁOPOLSKI I ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO W KRAKOWIE dnia 5 i 6 czerwca 1927 roku w sali posiedzeń Izby Handlowej i Przemysłowej, przy ul. Długiej 1: **Niedziela 5-go:** godzina 10 przedpołudniem: Część uroczysta Zjazdu: 1) otwarcie Zjazdu, 2) zagajenie przez przedstawiciela Prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej 3) przemówienia powitalne, 4) referaty: a) Dr. Jerzy Bryliński „Znaczenie prawnika dla państwa", b) Dr. Jerzy St. Langrod „O reformę aplikacji adwokackiej w Polsce". Godzina 13.30: 1) wybór Prezydjum, 2) wybór Komisji: a) ordynacji adwokackiej, b) reform przejściowych i ogólnej, c) organizacyjnej, b) referat Dra T. Molknera „Obecne położenie kandydatów adwokackich w Małopolsce". Godzina 21: Wspólny bankiet. — **Poniedziałek 6-go:** przedpołudniem obrady komisyjne. Godzina 15: 1) sprawozdania komisji, 2) dyskusja, 3) wnioski i interpelacje, 4) zamknięcie Zjazdu. — Poza porządkiem dziennym wygłoszą w niedzielę o godzinie 17 w sali posiedzeń Izby Handlowej odczyty: a) adw. Dr. Bolesław Rychlewski „Problem numerus clausus w adwokaturze"; b) adw. Dr. Józef Steinberg „Przymus adwokacki w projekcie polskiej procedury cywilnej".

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu popularnem „Cyrano de Bergerac" poraz 22-gi. — Jutro również po cenach zniżonych „Znak na drzwiach". Ostatnią w tym sezonie nowością z lekkiego repertuaru będzie amerykańska krotochwila Harding Dawis'a „Rewolucja w Porto Banos", dowcipna satyra na pewne formy przewrotów politycznych w republikach amerykańskich. Próbami kieruje p. Niewiarowicz. Premjera w sobotę.

—ooo—

SPORT

SPARTA (Kladno) — CRACOVIA. W oba dni Zielonych Świąt rozegra Cracovia zawody towarzyskie z jedną najlepszych amatorskich drużyn czeskich: Spartą z Kladna, która gości w Polsce będzie poraz pierwszy.

—ooo—

Z Polski

ZMIANA GODZIN URZĘDOWANIA. Z dniem 1 czerwca zostają zmienione godziny urzędowania we wszystkich urzędach. Urzędowanie rozpoczyna się o godz. 8 i trwa do godz. 15, w soboty zaś od 8 do 13'30.

AKADEMJE: UKRAIŃSKA I GRUZIŃSKA W WARSZAWIE. Ostatniemi dniami odbyły się w Warszawie dwie uroczyste akademje, poświęcone sprawie ludów podbitych przez Rosję. Pierwsza akademja poświęcona była pamięci głównego atamana ukraińskiego Petlury. Wielkie wrażenie na publiczności wywarło ujęte w piękną formę przemówienie tow. **Struga, który zaznaczył, że Petlura jest symbolem niepodległości Ukrainy i że powstanie** państwa ukraińskiego jest koniecznością historyczną, niezbędnym warunkiem dla utrzymania pokoju na Wschodzie. Zabierali dalej głos rektor Ogijenko, Stępowski, Tołłoczko i inni.

Druga akademja odbyła się w przepełnionej sali Rady miejskiej i poświęcona była 9 rocznicy ogłoszenia niepodległości Gruzji. Słowo wstępne wypowiedział prezes Komitetu Gruzińskiego w Warszawie, tow. J. Sałakaja, dając zwięzły zarys dziejów swego kraju i dotąd tych mąk, jakie obecnie przechodzi. Wacław Sieroszewski w pięknem przemówieniu podniósł, że w dużej mierze do nieszczęść, spadających na Gruzję, przyczyniło się jej geograficzne położenie na szlaku, wiodącym z Azji do Europy. Z drugiej jednak strony ustawiczne walki z najeźdźcami zahartowały ten naród, uczyniły zeń przedmurze Europy i cywilizacji europejskiej i sprawiły, że naród ten wydał tej miary ludzi, co Noi Żordania, Gegeczkori, Ceretelli oraz nieodżałowanej pamięci tow. Czcheidze. Mówca skończył przemówienie stwierdzeniem, że sprawa niepodległości Gruzji jest sprawą nietylko Gruzji, lecz całej Europy. Sekretarz Komitetu Gruzińskiego tow. Godjaszwili w imieniu kolonji gruzińskiej w Polsce złożył podziękowanie społeczeństwu polskiemu za szczerą sympatję dla narodu gruzińskiego. Sala odpowiedziała długo niemilknącemi okrzykami „Niech żyje Gruzja"!

MIĘDZYNARODOWY ZJAZD LEKARZY WOJSKOWYCH. W poniedziałek rano w gmachu politechniki warszawskiej nastąpiło uroczyste otwarcie IV Międzynarodowego Kongresu Medycyny i Farmacji Wojskowej. Na uroczystości otwarcia obecni byli: prezes Rady ministrów i minister spr. wojskowych marszałek Piłsudski, minister spraw wewnętrznych generał Składkowski, korpus dyplomatyczny, attache wojskowi oraz przedstawiciele rządu, władz komunalnych i liczne delegacje. Gen. Rouppert jako przewodniczący polskiego komitetu organizacyjnego podkreślił znaczenie międzynarodowego kongresu medycyny i farmacji wojskowej, życząc kongresowi owocnych wyników jego prac. Następnie przemawiał dyrektor służby zdrowia dr. Piestrzyński oraz prezes naczelnej Izby lekarskiej dr. Paczkiewicz. W imieniu gości zagranicznych przemówienie powitalne wygłosił wiceadmirał floty angielskiej dr. Chambres. O godzinie 12.30 goście zgromadzili się przed komendą miasta na placu Saskim, skąd udali się do „grobu nieznanego żołnierza" celem złożenia wieńca.

POŻAR W TRAMWAJU WARSZAWSKIM. — Przedwczoraj około godziny 10 wieczór zdarzył się w Warszawie, za placem Marszałkowskim, wypadek tramwajowy, który na szczęście nie pociągnął za sobą poważniejszych następstw. Oto, gdy tramwaj linii „19" dojeżdżał do ul. Pięknej, rozległ się silny trzask i równocześnie z motoru buchnęły płomienie. Na widok ognia w wagonie powstał popłoch. Pasażerowie zaczęli tłoczyć się u wejścia tak, że kilka osób zostało pognieciony, kilka pań dostało spazmów, ci zaś z panów, którzy nie mogli wydostać się przez drzwi z tramwaju, powyskakiwali z elektrowozu przez okna. Nie obyło się przytem naturalnie bez potłuczeń, tramwaj bowiem był wtedy w biegu. Po wyłączeniu pałąka, dopływ prądu został przerwany i ogień ugaszono. Motorowy uległ lekkiemu poparzeniu rąk. Tramwaj, nieznacznie uszkodzony, odwieziono do remizy Mokotowskiej.

NIE WYPADEK, LECZ PODPALENIE STODOŁY Z ŻOŁNIERZAMI. W sprawie tragicznego spalenia się żołnierzy w stodole gospodarza Pawła Kluczyńskiego w Kunowie, powiat Śrem, otrzymuje „Kurjer Poznański" następujące wyjaśnienie. — Bezpośrednio po pożarze udała się na miejsce wypadku specjalna komisja wojskowa, która po przeprowadzonych szczegółowych dochodzeniach ustaliła, że ogień nie spowodowali żołnierze, jak o tem pierwotnie mówiono, lecz najwidoczniej wchodzi tu w grę **zbrodnicza zemsta:** w związku z tem dokonano już aresztowania paru osób, których nazwisk nie podaje się jeszcze ze względu na dobro śledztwa.

JAK PANI KATOWA ODNAJMOWAŁA POKÓJ. Pani Maciejewska-Kalt nie robi tajemnicy z zawodu swego męża. I przy każdej okazji przedstawia się jako żona kata. Niedawno zgłosiła się Maciejewska do pewnej starszej osoby w Warszawie, która ogłaszała w piśmie, że odnajmie pokój spokojnemu małżeństwu. Pokój się Maciejewskiej spodobał. Na zapytanie właścicielki mieszkania czem się małżonek przyszłej sublokatorki zajmuje, p. M. odpowiedziała:

— Mój mąż jest urzędnikiem państwowym.

— A gdzie pracuje?

— W ministerstwie sprawiedliwości.

— A jakie stanowisko zajmuje, — zapytała ciekawa gospodyni.

— Jest wykonawcą wyroków karnych.

— To pewnie jest komornikiem?

— Eh, gdzie tam, — zaznaczyła z dumą Maciejewska — mój mąż jest katem.

Staruszka zbladła, krzyknęła o ratunek i zemdlała.

Wogóle należy zaznaczyć, że p. kat przestał się kryć i wstydzić swego zawodu. Zna go już wiele osób, a nawet pewnego razu ubito go dotkliwie.

Co się tyczy podwyżki, o którą prosił, to jest tajemnicą czy została przyznana. Podobno po ukazaniu się notatki w prasie o tem, że Maciejewski chce podwyżki, władze otrzymały szereg ofert od różnych amatorów objęcia jego posady. Niektórzy w podaniach podkreślali, że czują w sobie powołanie do zawodu katowskiego i wierzą, że pracą swą zadowolnią wszystkich.

WYBORY DO RADY KASY CHORYCH W ŻYRARDOWIE odbyły się w niedzielę i dały następujący wynik: endecy 2 mandaty, chadecy 7 mandatów, PPS 10 mandatów, komuniści 9 mandatów.

ZWYCIĘSTWO WYBORCZE PPS W SIEDLCACH. W niedzielę 29 zm. odbyły się wybory do Rady miejskiej w Siedlcach, które dały świetne zwycięstwo liście Polskiej Partji Socjalistycznej. Lista PPS **otrzymała największą ilość głosów, bo 2706, przeprowadzając 9 mandatów**, podczas gdy w poprzedniej Radzie miejskiej nieliczna grupa radnych PPS wystąpiła z Rady. Stronnictwa prawicy otrzymały 1033 głosy i 3 mandaty, czyli poniosły druzgocącą klęskę. Poza tem otrzymali: Bund 629 głosów i 2 mandaty, Poalej Sjon lewica 814 głosów, 2 mandaty, lista „sanacja" 1000 głosów, 3 mandaty, właściciele nieruchomości 1095 głosów, 4 mandaty, blok narodowy żydowski 731 głosów, 2 mandaty. Lista rzemieślników żydowskich 303 głosy i 1 mandat. Na unieważnioną listę komunistyczną padła minimalna ilość demonstracyjnych głosów w liczbie 126, które zostały unieważnione. Wybory siedleckie wykazały ogromny wzrost wpływów PPS.

W WYBORACH GMINNYCH W BOGUSZOWICACH (powiat rybnicki, Górny Śląsk) otrzymała PPS 323 głosy i **5 mandatów**, klerykali 218 głosów i 4 mandaty, NPR 215 głosów i 3 mandaty. Poprzednio miała PPS tylko 3 mandaty.

—ooo—

Z zagranicy

GROZBA STRAJKU POCZTOWEGO W AUSTRJI. Funkcjonarjusze pocztowi i telegraficzni wszczęli akcję mającą na celu podwyższenie płac. Wczoraj w tej sprawie toczyły się decydujące rokowania. Od ich wyników zależeć będzie, czy organizacja funkcjonarjuszy pocztowych i telegraficznych postawi rządowi ultimatum.

LOTNIK LINDBERGH, słynny zwycięzca Atlantyku, odleciał z Londynu do Portsmouth, gdzie pozostawi swój samolot, który po zdemontowaniu zostanie przewieziony do Ameryki na kontrtorpedowcu amerykańskim. Król angielski przyjął Lindbergha w pałacu buckinghamskim i udekorował go angielskim wojskowym krzyżem lotniczym.

JAK UMAJONO „GRÓB" RZECZNY DZIEWICY ORLEAŃSKIEJ. Uroczystości ku czci francuskiej bohaterki narodowej Joanny d'Arc, odbyły się pod prezydencją premiera Poincarego w Rouen w niedzielę 29 maja, w wigilję rocznicy jej umęczenia. Główny punkt tych uroczystości tworzył pochód na most Corneille'a, dawniej zwany mostem Matyldy, skąd po spaleniu Joanny, jako czarownicy — z dekretu sądu duchownego (w r. 1431) — wrzucono jej popioły do Sekwany.

Z miejsca tego posypały się kwiaty na fale rzeki, jako na grobowiec bohaterki narodowej, a zarazem... dziś już kanonizowanej przez Kościół — świętej.

Niezadługo obchodzić będzie Francja 500-lecie tego strasznego wyroku, wydanego przez ambitnego biskupa na zgubę 19-letniej heroicznej dziewczyny.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'25—0'30 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'35—0'40 zł., mleko kwaśne 1 litr 0'30—0'35 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'50—0'60 zł., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 4'50—4'80 zł., masło deserowe 1 kg. 5'20—5'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'50—1'60 zł., jaja (kopa) 7'80—8'20 zł., jajko 0'13—0'15 zł.; kury (sztuka) 5'00—8'00 zł., kurczęta (para) 3'00—6'00 zł., kaczki żywe (sztuka) 5'00—6'00 zł., gęsi żywe (sztuka) 6'00—9'00 zł.; jabłka krajowe 1 kg. 2'00—2'80 zł., jabłka stołowe 1 kg. 3'00—3'40 zł.; ziemniaki 100 kg. 15'00—16'00 zł., buraki ćwikłowe 1 kg. 0'55—0'65 zł., buraki nowe (wiązka) 1'00—1'20 zł., marchew 1 kg. 0'40—0'45 zł., marchew nowa (wiązka) 1'00—1'20 zł., cebula 1 kg. 0'85—1'00 zł., czosnek 1 kg. 2'00—2'20 zł., pietruszka 1 kg. 1'30—1'60 zł., kalafjory (szt.) 2'00—4'00 zł., pory (sztuka) 0'05—0'08 zł., rzodkiewka (wiązka) 0'20—0'25 szpinak 1 kg. 0'35—0'40 zł., selery 1 kg. 0'65—0'75 zł., sałata zagonowa (sztuka) 0'10—0'15 zł., sałata inspektowa (sztuka) 0'25—0'35 zł., szparagi 1 kg. 3'00—4'00 zł., włoszczyzna świeża 1 kg. 0'85—1'10 zł., ogórki (sztuka) 1'00—1'50 zł., chrzan 1 kg. 1'30—1'80 zł.

NOWE NOTY BANKU POLSKIEGO

Ponieważ banknoty poprzednich emisyj uległy znacznemu zniszczeniu, bank polski stopniowo je wycofuje, zastępując je banknotami nowej emisji. Dotychczas bank polski puścił w obieg odcinki 50-5- i 20-złotowe, obecnie zaś przygotowuje do puszczenia w obieg nowe 10-złotówki, co nastąpi prawdopodobnie pod koniec czerwca lub z początkiem lipca br. Z ostatnio emitowanych 20-złotówek bank puścił dotychczas w obieg 2,600.000 sztuk na sumę 53,200.000 złotych, przyczem odpowiednią sumę z poprzedniej emisji wycofał. Z każdej emisji bank anuluje po 10 miljonów sztuk banknotów, z których część puszcza w obieg w miarę potrzeby, resztę zaś zachowuje w skarbcu swoim jako rezerwę. Pewna część nowych 10-złotówek jest już wydrukowana, jednak dalszy ich druk rozpocznie się z chwilą zakończenia druku nowych 5- 20- i 50-złotówek.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 31 maja (PAT). — Holandja: 358'25, 359'15, 357'35; Londyn: 43'45.5, 43'56, 43'35; Nowy Jork: 8'93, 8'95, 8'91; Paryż: 35'06, 35'15, 34'97; Praga: 26'50, 26'56, 26'34; Szwajcarja: 172'12, 172'55 171'69; Włochy: 49'35, 49'47, 49'23; Wiedeń: 125'91, 126'22, 125'60.

Przygotowania do sesji sejmowej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 maja.

ŻĄDANIA KLUBU PPS

W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie komisji parlamentarnej ZPPS. Rozważano sprawy, które mają się znaleźć na porządku dziennym sesji sejmowej. Do spraw tych należy uchwalenie **zmiany konstytucji w kierunku samorozwiązalności Sejmu, walka z drożyzną, ustawy samorządowe,** ustawa o zgromadzeniach, dekret prasowy. Komisja wyznaczyła referentów dla tych spraw.

KONFERENCJA PREMJERA Z MARSZAŁKIEM SEJMU

Z powszechnem zaciekawieniem oczekiwana jest jutrzejsza konferencja premjera Piłsudskiego z marszałkiem Sejmu w sprawie zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej. Na razie godzina konferencji nie została jeszcze ustalona.

TELEGRAMY

OSTATNIE ROKOWANIA POŻYCZKOWE

Warszawa, 31 maja (telefon wł. „Naprzodu"). Minister skarbu Czechowicz przyjął przedstawicieli amerykańskiego konsorcjum pożyczkowego pp. Fischera, Monneta, Close, Denisa i Dulfa.

MINISTER ROLNICTWA P. NIEZABYTOWSKI ZACHWIANY?

Warszawa, 31 maja (telefon wł. „Naprzodu"). „Robotnik" podaje informację, że wśród wielu członków gabinetu panuje niezadowolenie z działalności ministra rolnictwa Niezabytowskiego głównie z tego powodu, że obliczenia i przewidywania jego co do ilości zboża polskiego, które można spokojnie wywieźć, nie spełniły się. W rezultacie przewidują **możliwość dymisji p. Niezabytowskiego.**

ŻĄDANIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Warszawa, 31 maja (telefon wł. „Naprzodu"). Dnia 29 bm. odbył się w Warszawie zjazd Rady głównej Centralnej organizacji związków zawodowych pracowników umysłowych. Zjazd domaga się od rządu jak najszybszego uchwalenia i ogłoszenia przygotowanej ustawy **o najmie pracy, o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, o sądach pracy.** Ponadto Rada główna domaga się przygotowania projektów ustaw o przedstawicielstwie pracowniczem i o rozjemstwie. Ponadto Rada główna postanowiła wejść w porozumienie z innemi centralami ruchu zawodowego w sprawie zorganizowania akcji w kierunku **zdobycia ustawy o płacach minimalnych.** Rada główna protestuje przeciw obniżaniu zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych i domaga się **podniesienia tych zasiłków.** Rada główna potępia wszelkie instytucje, które zmuszają pracowników umysłowych do pracy dłużej niż 7 godzin dziennie.

O OGRANICZENIE EMIGRACJI

Warszawa, 31 maja (telefon wł. „Naprzodu"). Na posiedzeniu państwowej Rady Emigracyjnej, które się odbyło 29 maja, omawiano sprawę emigracji robotników polskich do stanu San Paulo w Brazylji. Rada Emigracyjna wyraziła życzenie, aby w pierwszym okresie wprowadzania w życie zawartego układu, **wychodźtwo do San Paulo ograniczyć do skromniejszych rozmiarów.**

PRZESILENIE W RUMUNJI

Bukareszt, 31 maja (PAT). W kołach politycznych twierdzą, że rząd Averescu znajduje się obecnie już w stanie dymisji. 27 maja, gdy król wyjeżdżał do Scrobiste, oświadczył on na dworcu, że życzy sobie, by stworzony został rząd koncentracji narodowej. Król polecił ministrowi domu królewskiego Hiotti'emu, by doniósł wszystkim przywódcom partyj o tem życzeniu królewskiem. Przywódca nacjonalistów Jorga i przywódca partji chłopskiej dr. Lupu oświadczyli gotowość wstąpienia do rządu koncentracji narodowej. W kołach politycznych sądzą, że Hiotti utworzy nowy rząd, którego głównym czynnikiem będzie Bratianu. Jest znamiennem, że komendant 10 korpusu armji gen. Popow powołany został do króla.

Kanton pogodził się z Czang Kai Szekiem

Hankau, 31 maja (PAT). Sytuacja rządu w Hankau (dawniej Kanton) znowu się skonsolidowała. Borodin powrócił wczoraj z Czang Cza i został powitany demonstracyjnie przez związki zawodowe. Rosyjski wojskowy doradca rządu kantońskiego gen. Galen oświadczył przedstawicielowi „United Press" między innemi co następuje: Rząd w Hankau i Czang Kai Szek **pracują pomimo politycznych różnic razem i będą współpracować aż do zajęcia Pekinu.** Wiadomość o klęsce wojsk hankauskich jest **zupełnie zmyśloną.** Sytuacja wojsk północnych jest bardzo trudna. Feng Fi Siang maszeruje w kierunku linji kolejowej Hankau—Pekin.

INTERWENCJA JAPONJI

Tokio, 31 maja (PAT). Urzędowo stwierdzają, że rząd z powodu **niepomyślnej sytuacji wojskowej armji północnej** w Honan przygotowuje natychmiastowe wysłanie posiłków wojskowych do Pekinu i do Tjen Tsinu.

Związki i zgromadzenia

ZGROMADZENIE DZIELNICOWE W LUDWINOWIE odbędzie się w piątek 3 czerwca o godz. 7 wieczór w sali tow. Glajcara ul. Turecka 2. Referent rn. tow. Ziffer.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE DOMÓW MIASTA KRAKOWA! We czwartek dnia 2 czerwca o godzinie 6 wieczorem przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się zgromadzenie. Z powodu ważnych spraw o liczny udział uprasza

Zarząd Związku.

POSIEDZENIE ZARZĄDU MURARZY odbędzie się we czwartek 2 czerwca o godz. 6 wieczór. Sprawy ważne, obecność kompletu konieczna.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY TUR, koło tytoniowców. W czwartek 2 bm. o godz. 5 popoł. odbędzie się ogólne zebranie w lokalu Zw. automobilistów, plac Matejki 4.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Cyrano de Bergerac" (popularne).
Czwartek: „Znak na drzwiach" (popularne).
Piątek: „Maleństwo" (popularne).

KINOTEATRY

Bagatela: „Miłość" — Elżbieta Bergner.
Nowości: „O czem się nie mówi" (Smosarska).
Promień: „Bokserzy" — Pat i Patachon.
Reduta: „Honor i ojczyzna", dramat w 8 akt.
Sztuka: „Ta mała z Variete".
Uciecha: „Ostatnia miłość króla" (Dorota Gish) i „Wielkie sprzątanie".
Wanda: „Czar walca".
Warszawa: „Otchłań złota".

RADJO

Środa 1 czerwca br.

Kraków (423 m.). 16.40—17.10: Audycja krakowska: Program dla dzieci. 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Z nad Wardaru" — wygłosi Dr. W. Mole, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „O zawodach prawniczych:: dla młodzieży kończącej szkoły średnie, — wygłosi Dr. J. Gwiazdomorski, starszy asystent Uniw. Jag. 20.00—20.30: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.30: Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 15.00: Komunikat gospodarczy i meteorologiczny, oraz nadprogram. 15.30—16.30: Przerwa. 16.30—17.00: Program dla dzieci. 17.00—17.15: Komunikaty, — nadprogram. 17.15: Koncert popołudniowy symfoniczny. 18.40—19.00: Rozmaitości — wypowie p. Ludwik Lawiński. 19.00—19.15: Komunikat PAT'a. 19.15—19.40: „Skrzynka pocztowa". 19.40—20.05: Odczyt p. t. „Liga narodów, opieka nad dzieckiem i kobietą" (z działu Hygiena) — wygłosi senator St. Posner. 20.05—20.20: Komunikat rolniczy. 20.20—20.30: Przerwa, przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert wieczorny. W. A. Mozart „Bastion et Bastienne" opera komiczna w jednym akcie. W przerwie komunikat „Messager Polonais" po francusku. 22.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. Sygnał czasu. Komunikaty PAT'a oraz nadprogram. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

Walne zgromadzenie inwalidów wojennych w Krakowie

We czwartek dnia 26 maja odbyło się w wielkiej sali „Sokoła“ bardzo liczne nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku inwalidów wojennych pod przewodnictwem prezesa dra Stanisława Prostaka. W charakterze zaproszonych gości przybyli: z Okręgowego Zarządu Związku Legjonistów: prezes Pochmarski i sekretarz Strojek, prezes „Strzelca“ dr. T. Dyboski, przedstawiciel Zarządu wojew. Zw. Inwalidów redaktor Pająk, reprezentant Izby Skarbowej p. Kotecki.

Zgromadzenie zagaił prezes dr. Prostak, witając bardzo serdecznie delegatów bratnich organizacyj: Związku Strzeleckiego i Związku Legjonistów, zaznaczając, że węzły krwi, przelanej wspólnie na polach bitew dla sprawy polskiej, łączyć będą nierozdzielnie te organizacje w pracy około rozwoju Rzeczypospolitej. Kończąc, wzniósł okrzyk na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, poczem uchwalono przez aklamację przesłać telegramy hołdownicze na ich ręce tej treści:

Do pana prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego:

Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych na wojnie, zebrani w dniu dzisiejszym na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu powiatowego koła Związku inwalidów wojennych Rz. P. w Krakowie, przesyłają panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej wyrazy głębokiej czci i hołdu, dziękując jak najserdeczniej za wydanie dekretu, znoszącego krzywdzącą ustawę, która zmniejszała zaopatrzenie ofiar wojny.

Do pierwszego Marszałka Polski i prezesa ministrów pana Józefa Piłsudskiego:

Inwalidzi wojenni, wdowy i sieroty po poległych, zebrani w dniu dzisiejszym na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu powiatowego koła Związku inwalidów wojennych Rz. P. w Krakowie, wyrażają Panu jako pierwszemu Marszałkowi, Twórcy bohaterskiej Armji Polskiej, niestrudzonemu Budowniczemu wielkiej i demokratycznej Rzeczypospolitej i Odrodzicielowi życia publicznego w Polsce swoje najwyższe uznanie i cześć. Równocześnie dziękujemy Panu jako prezesowi Rady ministrów, za zniesienie ustawy zmniejszającej zaopatrzenie ofiar wojny, za podwyższenie rent inwalidzkich, wdowich i sierocych, jakoteż za wprowadzenie w życie częściowej rewizji koncesji.

Całem sercem oddani

Ofiary wojny.

Imieniem Związku Legjonistów powitał zebranych w gorących słowach prezes Pochmarski, w imieniu Związku Strzeleckiego dr. T. Dyboski i redaktor Pająk, jako reprezentant Zarządu wojew. Związku Inwalidów.

Następnie przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Zarządu, poczem rozwinęła się nadzwyczaj ożywiona dyskusja w sprawie stosunku do Wydziału wykonawczego Zw. Inw. w Warszawie. Jednogłośnie wyrażono solidarność ze stanowiskiem, zajętem przez opozycję na ostatnim walnym Zjeździe inwalidów w Krakowie, potępiono w sposób stanowczy samowolne rozwiązanie przez Wydział wykonawczy komisji wybranej na zjeździe dla zbadania zarzutów, wytoczonych poszczególnym członkom Wydziału wykonawczego, a zwłaszcza prezesowi Kantorowi. Uchwalono dążyć z całą energją do sanacji stosunków w Związku inwalidów, zabagnionych przez Wydział wykonawczy w Warszawie.

W czasie obrad urządzono kilkakrotnie burzliwą manifestację na cześć Marszałka Piłsudskiego i na rzecz koleżeńskiej, serdecznej współpracy z bratniemi organizacjami Związku Legjonistów i Związku Strzeleckiego.

W stosunku do tworzącej się obecnie organizacji b. wojskowych uchwalono przeciwstawić się wszelkim próbom zakładania nowych związków b. wojskowych, inicjowanych przeważnie przez jednostki, mające tylko swoje osobiste ambicje i plany wyborcze na celu. Należy skupić energję w pracy na terenie działających od szeregu lat, wypróbowanych organizacyj: Związku Inwalidów, Związku Legjonistów i „Strzelca“.

—ooo—

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 1 czerwca.

NIEPOPRAWNY DEZERTER

Szeregowiec 20 p. p. Józef Szymoniak jest zdecydowanym przeciwnikiem militaryzmu. Wzięty do wojska, poprzysiągł sobie służby tej nie pełnić i co jakiś czas znikał z szeregów. I tak wyrokiem wojskowego sądu rejonowego w Krakowie zasądzony został w grudniu 1925 na trzy miesiące więzienia oraz przeniesienie do drugiej klasy żołnierzy za dezercję. Odsiedziawszy tę karę i wypuszczony z końcem lutego 1926 na wolność, już znowu w kwietniu 1926 zasądzony został Szymoniak za ponowną dezercję wyrokiem wojskowego sądu okręgowego w Krakowie na karę więzienia przez jeden rok, którą ukończył w marcu b. r. W tymsamym atoli miesiącu wypuszczony na wolność, zdołał Szymoniak po raz trzeci opuścić szeregi wojskowe i ukrywać się u swej matki w Płaszowie, gdzie go dnia 2 maja br. przyaresztowano. Za ponowne powtórzenie dezercji odpowiadał Szymoniak wczoraj w sądzie wojskowym w Krakowie, a groziła mu za czyn powyższy ustawowa kara w kodeksie wojskowym przewidującym więzienie od lat pięciu wzwyż.

Oskarżony usprawiedliwiał się, iż czuł się chorym po ukończeniu ostatniej kary jednorocznego więzienia, zgłaszał się w oddziele jako chory, jednak go do lekarza nie dopuszczono, wobec tego udał się do swej matki w Płaszowie, by sobie trochę odpocząć, nie miał jednak zamiaru nie wracać do służby. Trybunał przyjął kwalifikację występku samowolnego oddalenia się Szymoniaka i zasądził go łącznie z wyst. z § 137 kkw. na karę więzienia przez siedm miesięcy.

Rozprawie przewodniczył mjr. dr. Kraśniak, oskarżał prok. mjr. dr. Nuckowski, bronił oskarżonego adwokat dr. Leopold Suesser.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1610).